GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 202. Wtorek 3. września 1850. Rok bieżący gazety **39.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 30. sierpnia. Dnia 31. sierpnia wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany CXII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa w madjarsko-niemieckiem, kroacko-(illiryjsko)-niemieckiem i romańsko-niemieckiem podwójnem wydaniu. Zeszyt ten wyszedł dnia 21. sierpnia r. 1850 tymczasem tylko w niemieckim języku i zawiera pod Nr. 329. Patent Cesarski z dnia 2. sierpnia r. 1850, którym dla Węgier, Kroacyi, Slawonii wraz z wybrzeżem, dla województwa Serbskiego, banatu Temeskiego, Siedmiogrodu i pogranicza wojskowego wydano i od 1. października r. 1850 w użycie wprowadzono prowizoryczną ustawę o należytościach od spraw jurydycznych, dokumentów, pism i czynności urzędowych.

Lwów, 2. września. Dnia 3. września wyjdzie w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej I. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych z roku 1850 dla kraju koronnego Galicyi.

Lwów, 17. sierpnia. Potwierdzonym wyrokiem sądu wojennego skazana została Breindl Türk, rodem ze Lwowa w Galicyi, 60 lat mająca, żydówka, wdowa, szynkarka, za zaniedbane zamknięcie swej szynkowni w przepisanym czasie, na 4dniowy areszt, i wykonanie tej kary już rozpoczęto.

Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, 17. sierpnia. Potwierdzonym w drodze prawa wyrokiem skazane zostały: Eufrozyna Jaworska, rodem ze Lwowa w Galicyi, 60 lat mająca, religii gr. kat., wdowa, szynkarka, i Kreindl Luft, rodem ze Lwowa w Galicyi, 28 lat mająca, żydówka, zamężna, żona faktora, za zaniedbane zamknięcie swych szynkowni w przepisanym czasie — na 4dniowy areszt, i wykonanie tej kary rozpoczęto z dniem dzisiejszym.

Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, 17. sierpnia. Potwierdzonym wyrokiem prawnym skazani zostali: Józef Fritsch, rodem z Seifendorf w Morawii, 64 lat mający, religii rzym. kat., żonaty, szynkarz, i Marianna Stefańska, rodem ze Lwowa w Galicyi, 28 lat mająca, religii rzym. kat., zamężna, kelnerka, za zaniedbane zamknięcie swych szynkowni w przepisanym czasie na 4dniowy areszt, i wykonanie tej kary rozpoczęto dnia dzisiejszego.

Z c. k. sądu wojennego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 3. września. Ze składki urządzonej przez c. k. komendę armii dla dotkniętych pożarem mieszkańców Krakowa wpłynęła od c. k. armii w Galicyi kwota 1202 złr. 28⁶/₈ kr., którą dnia 28. z. m. przesłano c. k. komisyi gubernialnej w Krakowie.

(Obwieszczenie.)

Kraków, 28. sierpnia. Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 19. b. m. i r. na wniosek rady ministrów zezwolić raczył, aby udzielone poprzednio, a przez c. k. komisyą gubernialną w dniu 29. lipca 1850 r. do l. 3185 ogłoszone uwolnienie od opłaty cła od niektórych materyałów budowlanych, także na potrzeby do odbudowania pożarem zniszczonych w Krakowie domów budowlany i łamany kamień, łupek dachowy, jakoteż na zwyczajną cegłę i dachówkę rozciągnionem było, i ministerstwo skarbu upoważnić do wydawania szczegółowych pozwoleń na wprowadzanie bez opłaty cła przeznaczonych na powyższy cel towarów z lanego żelaza, dalej grubego i ciągnionego żelaza, jakoteż białej i czarnej żelaznej blachy.

Co niniejszem do wiadomości podaje się.

Z c. k. komisyi gubernialnej.

(Depesze telegraficzne.)

Wiedeń, 30. sierpnia. Dziennik „Austrya" zawiera następujące depesze telegraficzne:

Karlsruhe, 26. sierpnia. Tego tygodnia odeszły 2 bataliony piechoty do Prus.

Turyn, 27. Zapewniają, że pogłoski o zmianie ministeryalnej są bezzasadne. Dwóm emigrantom lombardzkim kazano opuścić terytoryum piemonckie, lecz później miano odwołać ten rozkaz.

Neapol, 19. Podług korespondencyi w „Commune Italiano" usunięto od służby kilku majorów, kapitanów i do 100 podoficerów w skutek demonstracyi, jaką znaczna część armii zrobiła na korzyść konstytucyi; wielu zaś dymisyonowano zupełnie.

Paryż, 28. Prezydent Napoleon przyjeżdżał temi dniami przez Chalons i Rheims. Półurzędowe doniesienie uważa przyjęcie jego w departamencie Marne za świetne. Za przybyciem jego oczekiwano tam socialistyczno-bonapartystowskich demonstracyi. Rady jeneralne okazują się pod względem wyboru prezydenta w ogóle konserwatywnemi, w życzeniach zaś co do rewizyi konstytucyi — zgodnemi. Familię Orleanów uważają za zagrożoną w skutek śmierci Ludwika Filipa.

(Powrót Jego ces. Mości do Schönbrunu.— Gminy konstytuują się w Czechach.)

Wiedeń, 30. sierpnia. Jego ces. Mość powrócił wczoraj popołudniu z Ischl do Schönbrunu.

W Czechach ukonstytuowało się w ostatnich 8 dniach przeszło 250 gmin. Wybory padły w ogóle na takich mężów, którzy albo ze względu na inteligencyę albo większą posiadłość jak najlepsze podają rękojmie przyszłego porządku i gorliwości władz gminnych.

(Austr.)

(Tymczasowe uchylenie instytucyi sądów przysięgłych w Dalmacyi.)

Wiedeń, 29. sierpnia. Proste formy administracyi, jakie dotychczas istniały w Dalmacyi, wynikają z politycznego stanu natury tego koronnego kraju, gdzie przewyborne siły drzemią i gdzie inteligencya i obyczajność zrobiły wprawdzie od czasu panowania Austryi znaczne postępy, gdzie jednakże jeszcze dotychczas tak odrębne istnieją stosunki, że przeprowadzenie takiego samego systemu, jaki w innych koronnych krajach zamierzono, okazało się na teraz niestosowne. Jedną z najważniejszych modyfikacyi, którą w tej mierze uznano za potrzebną, zdaje nam się być tymczasowe uchylenie instytutu przysięgłych. W tym kraju nie odezwał się prawie ani jeden głos za tym instytutem, który tam prawie całkiem jest nieznany. Zupełnie właściwe, możnaby rzec nieporównane stosunki tej prowincyi zrobiłyby tam wartość sądu przysięgłych bardzo problematyczną. Tam panuje dotychczas głęboko wkorzeniona zemsta krwi, która familie, a nawet całe włości do zawziętości i nienawiści pobudza. Miejscowy duch jest tak nadzwyczaj silny, że najmniejsze niesnaski prywatne przybierają częstokroć powszechne formy. Nie można nawet przypuścić, aby wszędzie z duchem ustaw doskonale się obeznano.

Oceniając dokładnie te stosunki żaden bezstronny człowiek nie poczyta tego ministeryum za złe, że się ociągało z zaprowadzeniem instytucyi, która wyższego stopnia umysłowej i politycznej dojrzałości wymaga; z drugiej strony niewyrzekło także w tym względzie stanowczo, lecz wyraźnie zastrzegło sobie w tej mierze zdanie przyszłego zastępstwa kraju. Zresztą widzimy, że z sumienną wiernością przeprowadziło ważną zasadę zupełnego rozdziału funkcyi polityczno-administracyjnych od sądowych, i bez uszczerbku prostych form utorowało zupełne polepszenie administracyi i sądownictwa w tym odległym i pod dawniejszym rządem mało zważanym koronnym kraju.

(Oc. Corr.)

(Opór włości Pleczów i Wiciaże przeciw wyborowi mężów zaufania.)

Wiedeń, 29. sierpnia. Mieszkańców włości Pleczów i Wiciaże, położonych w obwodzie Krakowskim, wezwał rząd obrać z pośród swej gminy mężów zaufania, którzy mieli otaksować dochody gruntowe dla uregulowania podatku na podstawie stałego katastru.— Około 70 gospodarzy gruntowych oddaliło się z powyższych włości, i schroniło się do Bocheńskiego obwodu dla uniknienia tego wyboru. Spodziewać się należy, iż objaśnienie tym włościanom, że wybór ten tyczy się własnej ich sprawy, spowoduje ich do uczynienia zadość powinności, od której żaden obywatel państwa nie jest wyjęty. Jeżeliby zaś to niepodobnem było, tedy rząd wyda rozporządzenie, przez które będzie w stanie obejść się bez przybocznej rady, złożonej z wyboru miejscowych mężów zaufania.

(Oc. Corr.)

(Ukonstytuowanie izby handlowej i przemysłowej.)

Preszburg, 26. sierpnia. Wczoraj odbyło się w ratuszu tutejszym uroczyste ukonstytuowanie izby handlowej i przemysłowej. Komisarz ministeryalny hrabia Attems rozpoczął uroczystość tę poważną przemową, którą głośny okrzyk zakończył. P. Filip Scherz, najstarszy wiekiem członek izby, odpowiedział na przemowę tę również serdecznie i z natchnieniem. Potem zabrał głos c. k. komisarz p. Kampfmüller i zagaił posiedzenie. (P. G.)

(Kurs wiedeński z 29. sierpnia 1850.)

Obligacye długu pańs. 5% — 96 1/8; 4 1/2% — 84 1/8; 4% — 76; 2 1/2% — 51 1/4. Akcye bankowe 1163. Losy z 1834r. 183; z 1839 r. 118 1/2. Akcye kolei półn. 111 1/2.

Hyszpania.

(Czynność w ministerstwie finansów. — Oczekiwane przybycie paropływu.)

Madryt, 17. sierpnia. W ministeryum finansów pracują pilnie nad budżetem na rok 1851, zwłaszcza że przedmiot ten najpierwej przedłożony ma być izbom w miesiącu październiku. — W Kadyksie wyglądają przybycia paropływu o sile 500 koni, na którym przewiozą 1500 żołnierzy na wyspę Kuba.

(Wiadomości potoczne.)

Madryt, 20. sierpnia. Nowy angielski poseł żyje bardzo skromnie. Nie odwiedza ani ministrów, ani członków ciała dyplomatycznego. — Korpus liczący 4000 ludzi, mający się udać do Hawanny, jest już uzbrojony; dnia 1. września ma wsiąść na okręta w Kadyxie. Rząd hyszpański zakupił dla zaprowadzenia regularnej żeglugi między Hyszpanią a wyspami Antyllów 4 paropływy o sile pięciuset koni.

Anglia.

(Śmierć Ludwika Filipa.)

Londyn, 26. sierpnia. Król Ludwik Filip umarł dziś w Claremont o 8 godzinie rano. Już wczoraj rano uwiadomiono go o niebezpiecznym stanie jego zdrowia. Spokojnie przyjął tę smutną wiadomość i przygotował się natychmiast do pożegnania tego świata. Po krótkiej rozmowie z królową, dyktował z rzadką świeżością ducha zakończenie swoich pamiętników, które w ciągu swojej słabości był zmuszony przerwać. Potem zażądał widzieć swego kapelana księdza Guelle, i swoje dzieci i wnuki będące w Claremont. W przytomności królowy i swojej familii wypełnił swoje obowiązki religijne z chrześciańską pokorą i ze stoiczną rezygnacyą. Krótki czas została jeszcze familia przy nim. Około 7mej godziny czuł się mniej słabym, poczem nastąpiła gwałtowna gorączka, która całą noc trwała nie naruszając jednak bynajmniej jego umysłowych zdolności. O 8 godzinie rano umarł król z zupełną przytomnością umysłu, otoczony całą swoją familią z wyjątkiem księcia Montpensier i jego małżonki. (B. Z.)

Francya.

(Depesze telegraficzne.)

Metz, 25. sierpnia o 3 godz. z południa Prezydent republiki przybył do Nancy wczoraj wieczór o godzinie siódmej. Wyjechawszy przedwczoraj o pierwszej godzinie z Sztrasburga, przyjmowany był w swoim przejeździe wszędzie z wielką uprzejmością i sympatyą. — Do Lanebourg, gdzie przenocował, przybył ogromny tłum ludu ze wszystkich miejsc okręgu. W Luneville, pomimo nawalnego deszczu, który trwał od rana, zebrały się licznie oddziały gwardyi narodowej ze wsi, łącząc się z gwardyą narodową tego miasta.

Wjeżdżając do Nancy znalazł prezydent przy pierwszych domach łuk tryumfalny wystawiony przez robotników przedmieścia z napisem: „Boże zachowaj Francyę, Ludwikowi Napoleonowi robotnicy przedmieścia.“ Niezliczony tłum ludu towarzyszył mu od łuku tryumfalnego aż do prefektury. Wieczór był na balu danym za przyczynieniem się rady miejskiej.

Prefekt departamentu Moseli do ministra spraw wewnętrznych: Prezydent republiki przybył do Metz o drugiej godzinie. Burmistrz i rada municypalna znajdowali się w dworcu kolei żelaznej na jego przyjęcie. Wielkie tłumy ludności wyszły naprzeciw niemu. Okrzyki: Niech żyje Napoleon! niech żyje prezydent republiki! towarzyszyły mu aż do miasta. (Ind.)

(Szczegóły o podróży prezydenta. — Komisya odroczenia.)

Paryż, 26. sierpnia. Szczegóły podróży prezydenta republiki powtarzają się ciągle a opowiadania dzienników elyzejskich niezawierają już pod tym względem nic ciekawego. Przyjęcie w Sarrebourg, Luneville i Nancy było jak się zdaje przyjaźniejsze niż w Besançon, Colmar, Mulhouse i Sztrasburgu. Lecz bądź co bądź ogół przyjęcia w rozmaitych miastach okazuje się więcej niż oziębły; spadły wszystkie złudzenia; to się objawia nawet w dziennikach elizejskich. Wszelki powrót do cesarstwa jest niemożebny, a nawet dziesięcioletnie przedłużenie władzy prezydenta jest wątpliwe. Najświetniejszą nadzieją, jaką w teraźniejszym składzie rzeczy mieć można, jest przedłużenie władzy na trzy lata. To prowizoryczne rozstrzygnienie jest jeszcze prawdopodobne, lecz jakże to daleko do świetnego rozwiązania wskazanego w dziennikach „Constitutionnel“, „Dix Decembre“ i innych!

Wczoraj zebrała się była komisya odroczenia. Rozprawiano bez celu tak jak na posiedzeniach poprzedzających i na tem był koniec. Jeżeli tak potrwa aż do zebrania się izby, tedy będzie można na śmiało o tej komisyi powiedzieć, że więcej narobiła hałasu nim przyszła na świat, aniżeli przez cały ciąg swego efemerycznego bytu.

(Ambasador z Nepaul. — Wiadomość z Lugdunu. — Stan banku francuskiego.)

Paryż, 23. sierpnia. Bawiący tu obecnie ambasador z Nepaul przybył tu przed kilkoma dniami z Londynu. Zabawiwszy tu niejaki czas ze swoją świtą, uda się do Egyptu, a z tamtąd odpłynie do Kalkuty. Djang Bahadur jest ten sam, który w Katmandu zrobił rewolucyę, przez którą Maharadssa został strącony z tronu a na jego miejsce posadzono dziecko, będące narzędziem w ręku ministra i kompanii angielskiej. Ten ambasador indyjski wysiadł w jednym z hotelów przedmieścia St. Honoré. Indyanie przyrządzają sobie sami swoje potrawy a codzień rano każą sobie przyprowadzać krowę, która im dostarcza mleka na śniadanie.

Z Lugdunu donoszą, że tam w dzień wyjazdu Ludwika Napoleona zburzono posąg udzielnego ludu (du peuple souverain). Posąg ten wystawiony w roku 1848 był w wielkiem poszanowaniu u ludności lyońskiej. Drugi pułk dragonów zwany Guyon zburzył ten posąg.

Zasoby pieniędzy banku francuskiego pomnożyły się w Paryżu blisko o 3 miliony a w departamentach o 1 milion. Diskonto powiększyło się w Paryżu o 2 miliony a w prowincyach zmniejszyło się o 1 1/2 miliona. Pierwsze wynosi 49,751,471 fr., drugie 74,662,445 fr. Suma zaprotestowanych wekslów w Paryżu wynosi jeszcze tylko 114.073 fr. a w prowincyach 1,160,000 fr.

W sumie będących w obiegu banknotów ubyło w Paryżu 1 1/2 miliona, w bankach zaś filialnych niezaszła żadna zmiana. Suma banknotów banku paryskiego wynosi 425,329,800 fr. banknotów zaś filialnych 72,365,500 franków. Bieżący rachunek skarbu publicznego powiększył się o 5 milionów i wynosi 68.545,069 fr. Cała suma zasobu pieniędzy wynosi 452 milionów, podczas gdy banknoty będące w obiegu przewyższają sumę 505 milionów. (D. R.)

Szwajcarya.

(Sprawy kantonu Wallis.)

Berna, 23. sierpnia. Oprócz kantonu Freyburg zwraca teraz na siebie publiczną uwagę także Wallis. Wielka rada zebrała się 19. b. m.; zajmie się ustawą o podatkach i rozstrzygnie kwestyę podatku progresyjnego. Lecz nie to daje powód do obawy i domysłów różnego rodzaju. Ponura niespokojność panuje w umysłach; krąży po kraju petycya o rewizyę konstytucyi, przezco spodziewają się rozruszać lud i moralną zmianę sprowadzić. Do tego przydać należy spór rządu z Bernardynami, który licznej partyi w Wallis daje powód do ogłoszenia religii w niebezpieczeństwie. Wiadomo, że zakonnicy udali się do francuskiego rządu i żądali od niego przywrócenia do swoich praw. Rząd przyrzekł im wsparcie, oświadczając przytem, że niechce z tego przedmiotu robić kwestyi politycznej. W równym czasie wyszły w rządowych dziennikach francuskich najsilniejsze zaczepki na rząd kantonu Wallis. Ten zaś ogłosił deklaracyę, w której wszystkie twierdzenia dziennika Journal des Debats nazywa kłamstwem i potwarzą i odwołuje się do uchwały rady federacyjnej z 11. stycznia, która zażalenia namienionego klasztoru za bezzasadne uznano.

Włochy.

(Spór Rzymu z Piemontem.)

Zawiadomiony bardzo dobrze korespondent gazety „Times“ donosi z Rzymu pod dniem 14. sierpnia: Kwestya, która w tej chwili najbardziej obchodzi stolicę apostolską, jest stosunek do turyńskiego dworu, dla tego sądzę, że przed załatwieniem jej żadna reforma przedsięwziętą niebędzie.

Spór z Piemontem przybrał bardzo niebezpieczny charakter, a wynikające z niego zawikłania mogłyby łatwo we Włoszech nową rewolucyę wywołać. Każdy, nawet Turyński gabinet przyznaje, że izba niemiała prawa do zniesienia istniejącego konkordatu z papieżem nieuczyniwszy wpoprzód stosownych kroków do nowej konwencyi. Jakkolwiek więc margrabia d'Azeglio nie może bronić kierunku, którym się izba puściła, zdaje się jednak, jak gdyby teraz, gdy uchwała izby zamieniona jest w ustawę, na wszelkie ewentualności miał być przygotowany. W taki sposób Piemont nie ustąpi, a rzymski dwór obstaje z swojej strony przy biernym oporze. Czegóż się można po takich stosunkach spodziewać? Jestże tu jaki środek, którymby zachodzący spór zagodzić można? My wszyscy widzimy teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwo niemogąc wynaleść środka zapobieżenia mu, dla tego sądzę, że tylko sam czas, jak w każdym innym nieszczęsnym sporze, będzie w stanie tę otwartą ranę zagoić. Nikt nie zdoła przewidzieć następności tego nieszczęśliwego zajścia, ale to pewna, że na teraz nie można się z żadnej strony pożądanej uległości spodziewać. (Według najświeższych wiadomości zdaje się Turyński gabinet stolicy apostolskiej zachodzić drogę.) Papież wyda bez wątpienia jeszcze ostrzejszy rozkaz do piemontskiego kleru, a większa część biskupów i księży będzie mu posłuszną i nieda się surowością rządu zastraszyć. Być także może, że ta kwestya niejaki czas w zawieszeniu zostanie; ale jeżeli nieprzyjdzie do skutku jej zagodzenie, tedy później tem niebezpieczniejszemi staną się jej następności. Potęga rzymsko-katolickiego kościoła przez ostatnie wypadki nie została osłabioną, ale raczej wzmocnioną, a w tej chwili jest, jak sądzę, jego zaufanie w samym sobie nadto silne, aby na inne warunki jak tylko na bezwarunkowe posłuszeństwo miał przystać.

(Sprawy turyńskie.)

Turyn. Rozeszła się pogłoska, że Siccardi chce wystąpić z gabinetu z powodu posłania pana Pinelli do Rzymu. Dziennik „Con-

„cordia" zbija tę pogłoskę najformalniej, albowiem misya pana Pinelli do stolicy apostolskiej nastąpiła na mocy decyzyi ministeryalnej. Ludzie umiarkowani rokują po tej misyi dobry skutek; innego wcale zdania są egzaltowani obudwu obozów. Radykaliści upatrują w tym kroku słabość ze strony rządu piemonckiego; stronnicy duchowieństwa oświadczają głośno, że dwór rzymski niezrobi żadnej koncesyi i że jeżeli się dwór turyński niepodda, tedy misya pana Pinelli będzie bezowocna. Jednak „Risorgimento", organ partyi konserwacyjnej umiarkowanej upatruje w milczeniu dzienników rzymskich o przyaresztowaniu arcybiskupa Franzoni, pomyślny symptomat załatwienia trudności zaszłych między dworem rzymskim a sardyńskim. (Ind.)

(Ostatnia poczta z Włoch.)

Turyn, 23. sierpnia. Dzienniki tutejsze sądzą rozmaicie o wieściach względem zmiany ministeryum, o których donosiliśmy już w drodze telegraficznej. „Commune italiano", dziennik dość radykalny jest tego zdania, iż zmiana politycznego systemu w Sardynii wywołałyby w całym kraju niechęć, i może zaspokoiłaby tylko nieliczne stronnictwo reakcyonistów. Wszakże nie ma do tego podobieństwa, izby zmiana ministrów mogła tak prędko nastąpić. Zresztą nie brak żywiołów rozprzężenia, i niezadługo zapewne bodaj czy nie ustąpi ministeryum d'Azeglio miejsca albo stanowczo konserwatywnemu lub jeszcze radykalniejszemu ministerstwu. „Croce di Savoja" powstaje w jednym artykule z wielką żarliwością przeciw usiłowaniom austryackim względem związku cłowego, utrzymując, iż c. k. minister handlu uważał włoski związek cłowy za główny przedmiot swego zadania. Wychodząc więc z tego stanowiska obstaje organ ten za zasadą wolności handlowej i za nieograniczonym handlem z Anglią, upewnia przytem, iż nie ma przyczyn obawiać się analogii znanego Methuen-układu z Portugalią, i opatruje w konsumcyi angielskich towarów silną gwarancyę narodowości i wolności.

Ravenna, 22. sierpnia. Publiczne niebezpieczeństwo coraz tu groźniejsze. Co krzak można się spotkać z rozbójnikami lub ze skrytobójcą. Rząd obwodowy w Forli otrzymał w krótkim przeciągu czasu 117 doniesień o popełnionych rozbojach na gościńcu między Forli a Russi. Szkodę z tego powodu obliczono na 2000 skudów. Wczoraj przytrzymano 10 wozów i powozów przy moście pod Castellana. W okolicy zamordowano jednego karabiniera papiezkiego, a pewien złotnik poniósł tam szkodę przez rabunek na blisko 500 skudów.

Neapol, 20. sierpnia. Jeden z najbogatszych i najznakomitszych panów sycylijskich, książę Santa Teodora, otrzymał całkiem niespodzianie, właśnie kiedy zabawiał się grą w karty z hrabią Syrakuzy, szwagrem króla, rozkaz do opuszczenia kraju w przeciągu 24 godzin. Dnia 15. maja 1848 miał on komendę wojskową, lecz iż się wzbraniał bombardować miasto, uchylono go z tej posady. Następnie powołało go zaufanie ludu do izby deputowanych, od czego się wszelakoż sam usunął, wymawiając się steranem swem zdrowiem. Odtąd wiódł życie zupełnie spokojne i w żadne nie mięszał się sprawy publiczne. Powód jego teraźniejszego wydalenia jest potąd niewiadomy. (Oest. Corr.)

Niemce.

(Adres uchwalony na meetingu amerykańskich i angielskich członków kongresu.)

Frankfurt. 25. sierpnia. Na meetingu amerykańskich i angielskich członków kongresu pokoju, odbytym przedwczoraj pod przewodnictwem Richarda Cobden, uchwalono następujący adres: „Delegowani i członkowie z Anglii i Ameryki na kongres pokoju w Frankfurcie nad Menem wyrażają niniejszem swoje szczere i wdzięczne uznanie rządom Francyi, Belgii i Prus za rozmaite ułatwienia podczas ich podróży na kongres, a szczególnie za dogodność osobnego pociągu kolei żelaznej ku przyspieszeniu dalszej jazdy, za uwolnienie od paszportu i przetrząsania rzeczy. Niemniej wyrażają swoją radość z powodu serdecznego przyjęcia, jakiego doznali ze strony ludności rzeczonych trzech krajów, również jak z powodu uprzejmości, jaką im okazywały władze. Wyrażają swoje szczere przekonanie, że częsta wymiana podobnych przyjacielskich odwiedzin głównie się przyczynią do utrzymania pokoju i wzajemnej życzliwości między ludźmi kuli ziemskiej." Na tym meetingu uchwalono także przesłać ten adres publicznym władzom trzech wyżej wspomnionych rządów. (C. R.)

(Hrabia Chambord. — Robotnicy legitymistyczni.)

Wiesbaden, 21. sierpnia. W poniedziałek był hr. Chambord w teatrze na kilku aktach opery „Hugenoten"; u wnijścia przyjął go jeden z szambelanów księcia i zaprowadził do loży książęcej, a licznie zebrana publiczność powitała go okrzykiem: „Niech żyje Henryk IV.!" Gdy wychodzono z teatru, wydarzył się dość nieprzyjemny wypadek, o którym tu wiele mówiono, mianowicie, iż młody książę Fitz-James obrażony tém, że jeden z pomiędzy zebranych przed bramą widzów niezdjął kapelusza, podczas gdy wszyscy inni hrabiego z wielkiem uszanowaniem witali, ztrącił mu kapelusz z głowy, mówiąc: „Ja jestem księciem Fitz-James." — Chociaż awantura ta skończyła się całkiem spokojnie, przecież hrabia Chambord ganił bardzo nierozważny zapał swego towarzysza. — Po przedstawieniu wyprawili obecni tu legitymiści świetny bal w sali kąpielowej, na który zaprosili wybór towarzystwa tutejszego. Pomiędzy tancerzami widziano najpiękniejsze damy i najmodniejsze toalety paryskie. Lecz hrabia Chambord nieprzybył wcale, a to, jak sądzą z powodu tego wypadku nieprzyjemnego.

Wczoraj wyprawił hrabia dla znajdujących się tu jeszcze robotników legitymistycznych, około 100 w liczbie, wielki bankiet w hotelu „Düringera". Ku końcu uczty przybył sam hrabia Chambord, przemówił do gości przyjaznemi słowy, dziękował im za przybycie tutaj, napominał ich, aby się wystrzegali wszelkich nierozważnych kroków, kazał sobie napełnić puhar, i trącał nim z każdym z osobna, podając mu przytem rękę i mówiąc jakąś grzeczność każdemu. Zapał biesiadników był nadzwyczajny, a okrzyki radości i uniesienia wznosiły się bez ustanku. Wszyscy prosili hrabiego, aby im wolno było zatrzymać te szklanki na pamiątki, o które trącał z nimi ich król prawowity. Gdy hrabia Chambord z głębokiem wzruszeniem opuszczał salę, rzekł do towarzyszy swoich: „Jeszcze kilka dni takich, a już będzie po mnie!"

Dziś przybyło znowu bardzo wielu wieśniaków i księży z Bretagnii i Normandii, których piękne malownicze stroje narodowe bardzo się tu odznaczają. Jeszcze więcej oczekują ich później. Ci robotnicy, którzy najpierwej przybyli, opuszczą jutro już Wiesbaden. Gdy dziś wieczorem zgromadzili się wszyscy w wielkiej sali pod orłem, mieli do nich mowy najpierw hrabia Rouge a potem baron Barthelemy, napominając ich, aby zachowali w sercach powtarzane kilkakrotnie słowa hrabiego Chambord, a w razie potrzeby poświęcili krew i mienie swoje za prawowitego monarchę, ostatniego wnuka ich wielkiego króla. (N. Pr. Z.)

(Ruchy armii duńskiej.)

Z nad dolnej Elby, 27. sierpnia. Tej nocy wylądowali Duńczycy w Grönwald pod Noer w zatoce ekernfördskiej z pięcioma okrętami. O dalszych ich zamiarach niewiadome dotychczas bliższe szczegóły. Domniewają się, że może tylko przybyli za rekwizycyami w dobrach księcia Noer, poczem znowu odpłyną z powrotem. Przedewszystkiem zalarmowano Kiel i kompania 5. korpusu strzelców wyruszyła natychmiast, ponieważ niemożna było wiedzieć, czyli Duńczycy niezamierzają uderzyć na Friedrichsort. Słychać, że wyżywienie armii duńskiej jest bardzo szczupłe. W Eckernförde muszą Duńczycy dzień i noc biwoakować na ulicy. W Flensburg ma panować najzupełniejsza anarchia, tak przynajmniej donosi ztamtąd bardzo prawy i wiarygodny obywatel. (D. R.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 29. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka $106^1/_2$. Oblig. długu państ. $99^1/_4$. Akcye bank. $98^7/_8$. L. Pols. listy zast. 96 L. Pols. 500 — $81^1/_{12}$; 300 — $137^1/_2$ L. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11^5/_8$. Austryackie banknoty $87^2/_3$.

Prusy.

(Oczekiwane deklaracye mniejszych państw Unii.)

Berlin, 28. sierpnia. W tych dniach oczekują tu deklaracyi pomniejszych państw Unii pod względem odezwy austryackiej. Rząd pruski zalecił to jako obowiązek sprzymierzeńcom swoim, aby się spiesznie decydowali. Za czy przeciw sejmowi związkowemu: to jest jedyna kwestya, którą założono. Także i p. Winzingerode w Nassau będzie teraz zmuszony za jednem lub za drugiem się oświadczyć; jego polityka wyczekująca już się skończyła teraz. Za odpowiednią zupełnie życzeniom Prus uważają tu odpowiedź miast Hanseatyckich, Brunświku i Oldenburga. Także i Baden sprzeciwi się odnowieniu sejmu związkowego, chociaż z bolem serca może, ponieważ jego położenie jeograficzne jest najkrytyczniejsze pomiędzy wszystkiemi pomniejszemi państwami Unii. — Od kilku dni mówią tu o układach, które mają się toczyć między księstwami i Danią. (G. Wr.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 27. sierpnia.)

Met. Austry. 5% — $81^3/_8$; $4^1/_2$% pct. — $71^1/_4$. Akcye ban. 1194. Sard. $32^3/_4$. Hyszp. 3% — $33^1/_8$. Polskie 300 — $136^1/_2$; 500—$81^1/_2$.

Grecya.

(Deputacya obydwóch izb u JJ. MM. Króla i Królowej.)

Ateny, 8. sierpnia. Zaraz po uchwaleniu ustawy o rejencyi w parlamencie udały się deputacye senatu tudzież izby deputowanych do Ich Mość Króla i Królowej dla złożenia życzeń pomyślności od prawodawczego zgromadzenia. Odpowiedź Króla na przemowę deputacyi wysłanej przez izbę drugą, brzmiała:

„Mości Panowie! Dziękuję Reprezentantom Narodu za gorliwość, z jakąście uchwalili odnośną do rejencyi ustawę, którą na Mój rozkaz izbie przedłożono. Jak Wasze życzenia towarzyszą Mi w podróży Mojej, będą Moje myśli w przeciągu tego czasu zawsze ku Mojej drogiej Grecyi obrócone."

Odpowiedź Królowy brzmiała:

„Mości Panowie! Dziękuję Królowi i Reprezentantom Narodu za świetny dowód zaufania, któryście Mnie dali. Będę się starała usprawiedliwić to zaufanie, wypełniając sumiennie włożone na Mnie obowiązki, które z zupełną ufnością w pomoc Najwyższego i w przyczynienie się Narodu na Siebie przyjmuję. Miłość Moja dla Grecyi jest Wam wiadoma."

W takim samym duchu brzmiały odpowiedzi Ich Mość królestwa na przemowę deputacyi senatu.

W skutek reformy ś. synodu mianowano nowe dla niego osoby, a to pod formalnościami, które od dotychczasowych bardzo się różnią. W miejsce dawnej przysięgi nastąpiło proste zapewnienie, które biskup Ateński w następujący sposób złożył w obec Króla:

„Przyrzekam na moje kapłańskie sumienie, zachować wierność Królowi i ojczyźnie, być posłusznym konstytucyi, przestrzegać sumiennie i nieodmiennie jej rozporządzeń i ustaw państwa i wypełniać moje obowiązki w zarządzie kościoła."

Protokół tego przyrzeczenia podpisali biskupi a minister wyznań religijnych po odmówieniu wprzódy modłów zwyczajnych kontrasygnował go.

Poczem metropolita Cynutyi przemówił w imieniu ś. synodu następujące słowa do króla:

„Sire! Składając Ci najszczerszą podziękę za wszystko, co za królewskiem pośrednictwem zdziałano dla ś. kościoła Twojego państwa, które niech Bóg utrzymuje w swojej opiece, błagamy boskiej dobroci, aby Ciebie i królowę długiem, zdrowem życiem, a Twoje państwo trwałą pomyślnością obdarzyła itd."

Król odpowiedział:

Dziękuję Wam za złożone Mnie życzenia. Z ukontentowaniem widzę przed Sobą ś. synod, którego zwołanie nakazałem jak najspieszniej zgodnie z życzeniem ökumeńskiego patryarchy, który uznał niepodległość greckiego kościoła.

Przywrócenie stosunków kanonicznych między heleńskim kościołem a innemi kościołami tego samego wyznania wiary, uważam za jeden z najważniejszych wypadków Mojego rządu."

(Dzienniki o wyjeździe króla.)

Z Aten donoszą z 18go: Wszystkie bez wyjątku dzienniki zajmują się wypadkiem odjazdu króla. Dzienniki opozycyjne zgadzają się na zasadę regencyi, wszelakoż zarzucają, iż minister powinien był zastósować tyczące się prawo do istnących instytucyi krajowych. Nowy gabinet mianują wprost reakcyjnym. Dziennik ateński „Stólecie" oświadcza, iż chodzi tu o najważniejszą ze wszystkich sprawę, mianowicie o uporządkowanie zostającego potąd w niepewności następstwa tronu. (O. Cpdz.)

Turcya.

(Śmierć siostry sułtana. — Wrażenie z powodu mianowania p. Delyanni ministrem greckim.)

Konstantynopol, 16. sierpnia. Siostra sułtana a małżonka Achmeta Feti Baszy, Athie Sultan, umarła w 27 roku życia swojego, i pozostawiła dwóch synów. Pogrzeb jej odbył się ze zwykłą okazałością. — Dziennik „Constantinople" donosi, iż mianowanie pana Delyanni ministrem greckim sprawiło u porty dobre wrażenie, zwłaszcza iż jako poseł był tutaj dobrze widziany.

Wiadomości handlowe.

(Targ na woły w Ołomuńcu.)

Ołomuniec, 25. sierpnia. Ogólny spęd wołów był w tym tygodniu mniejszy, niż się spodziewaliśmy. Było bowiem tylko 1717 sztuk, z których 356 przypędzono na tutejszy targ a mianowicie Mendla Kukuk z Melitz 37, Hersza Felder z Liska 36, Schyi Jetre z Rymanowa 35, a w mniejszych partyach 248 sztuk — większa część w liczbie 1414 sztuk zakupiono dla Wiednia, Pragi i Berna i tylko 135 sztuk niezakupionych odpędzono do Wiednia.

Gatunek był w przecięciu dobry, a ceny trzymały się w równym stosunku do jakości; bo w drodze płacono za parę ważącą $8^3/_4$—10 cetn. 400—535 złr. w. w. Ale na targu wiedeńskim podniosła się cena; płacono bowiem za cetnar 54—58 złr.

Kurs lwowski.

Dnia 3. września.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką złr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	5	25	5	28
Dukat cesarski	5	27	5	30
Półimperyał zł. rosyjski	9	26	9	30
Rubel śr. rosyjski	1	49	1	50
Talar pruski	1	40	1	41
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	96	15	96	30
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt. . . .	97	—	97	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 29. sierpnia.)

Amsterdam $161^1/_2$ p. 2. m. Augsburg 117 p. uso. Frankfurt $116^1/_2$ p. 3. m. Genua $135^1/_2$ p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liworno $114^1/_4$ p. 2. m. Londyn 11.38 p. 3. m. Medyolan — —. Paryż $138^1/_4$ l. 2. m. Agio dukata ces. $21^3/_8$. Napoleondor. 9.19. Szufryn. 16.8. Agio śrebra $15^3/_4$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. września. PP. Krzysztofowicz Jakób c. k. radzca krym., z Tarnopola. — Bertrand Jan B., z Tarnopola. — Ciepielowski Albin, ze Skomorochów. — Zgazdziński Antoni, z Uliczka. — Kownacki Józef, z Ponikwy. — Czajkowski Antoni, z Żurawnika. — Sikorski Seweryn, z Manasterzec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. września. Książę Sapieha, do Przemyśla. — Hr. Zamojski, do Przemyśla. — PP. Dulski Edward, do Rosiatycza. — Kruszewski Henryk, do Choronowa. — Modrzycki Józef, do Choronowa. — Szczepański Józef, do Danilcza. — Lekczyński Jan, do Czertesza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. września:

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28'' 1''' 10''''	+9°	+13,5°	półn.-zachodni	pochm.
2 god. zr.	28 2 5	+13,5°	+ 8°	zachodni	„ ⊙
10 g. w.	28 2 4	+8°		„	„ „

TEATR.

Dziś: opera niem. „**Tochter von St. Marco.**"

Jutro: komedye polskie: „**Córki na wydaniu**" i „**Wesele na Podgórzu.**"

We czwartek kom. niem.: „**Sündenböcke.**"

W tych dniach, ile nam z listu prywatnego wiadomo, przybyć ma tu z Krakowa pan Bierkowski profesor i dyrektor kliniki chyrurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program podróży jego załączony przed kilku dniami w „Czasie" wyraża zamiar zbierania i wyszukiwania pomiędzy ludem najrzadszych i najosobliwszych egzemplarzy przeróżnych chorób do zakresu chyrurgii należących, a które przerabiając w odwzorze woskowym lub z innego materyału zbogacać będą zbiór anatomiczno-patologiczny w instytucie anatomicznym krakowskim, pracą i usilnością p. Bierkowskiego założonym. Osobliwości podobne służą przy wykładzie teoryi uczniom w ciągu nauk do rozpoznawania dokładnego chorób i składu anormalnego członków, jako też igrzysk natury w tym względzie. Rzeczy te z ustnego opowiadania często lub trudne są do pojęcia, lub też wybrednią imaginacyi się wydają; ale oddane wiernie z natury w odwzorze plastycznym ułatwiają naukę, zastępują poniekąd osobiste doświadczenie i sposobią ucznia do niesienia z łatwością pomocy cierpiącemu w wszelkim przypadku. Pożytek i potrzebę podobnych zakładów uznał uczony świat od dawna; my zawdzięczamy go w kraju naszym gorliwości p. Bierkowskiego, który od lat czternastu zbiera przykłady, sam je wyrabia plastycznie, a teraz w tej samej myśli do Lwowa na kilka dni przybywa, ztąd do Brodów, Czerniowiec, Stanisławowa i innych miast Galicyi się udaje.

W tej chwili właśnie otrzymujemy wiadomość, że przybył pan Bierkowski i rozpoczyna niezwłocznie zbawienne dla ludzkości działanie swoje.

Wczoraj po kilku tygodniowej przerwie otwartą została scena polska sztuką: „Kwestarka na Pogorzelców Krakowa" ale kwestarką idealną, jak naprzykład nasz tu u spodu anons „Subskrypcya na Kraków w redakcyi gazety lwowskiej" czeka sprawdzenia w świecie rzeczywistym. Szczerszą miała być kwesta na Kraków jak nam donoszą w Stryju, gdzie artyści teatru lwowskiego państwo Nowakowscy i pan Szczepański, bawiąc podczas letnich feryów, a wsparci uczynną grzecznością kilku dyletantek i dyletantów dali w niedzielę 25. sierpnia przedstawienie sceniczne na rzecz miasta Krakowa. Nie ręczymy za dochód bo korespondent bezimienny przesełając nam proste doniesienie z podziękowaniem za 230 r. i 3 kr. m. k., naśladuje w tem idealność, która także bezimiennie sama wrącz się udziela, a każe żyć domysłem i wiarą. Wierzymy czego serce pragnie i pewni jesteśmy, że publiczność z serdecznością przyjmie tę wiarę, jak też wdzięcznie z upodobaniem przyjęła wczoraj utwor p. Ładnowskiego, i wywołała autora pochwalając i chęci szlachetne i uczucia piękne z żywej jak się zdaje natury wzięte, bo z oklaskami przyjmowane. Ale i inne sztuki „Indyana Charlemagne" i „Chłopi arystokraci" i nie mniejszym przyjęte były zapałem. Stęschniona publiczność witała upragnionych gości, a goście grą z duszą i z życiem oddaną odpowiadali serdecznemu powitaniu.

Subskrypcya na Kraków w Redakcyi gazety lwowskiej, ulica niższa Ormiańska Nr. 347.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.